

Bieńkowski, Tadeusz

Dyskusje nad podręcznikiem "Ianua linguarum" Jana Amosa Komeńskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/2, 291-298

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Tadeusz Bieńkowski
(Warszawa)

DYSKUSJE NAD PODRĘCZNIKIEM *IANUA LINGUARUM* JANA AMOSA KOMEŃSKIEGO

Pozycja Komeńskiego w wieku XVII jako klasyka pedagogiki pod wieloma względami da się porównać z podobną pozycją w tej samej dziedzinie, jaką w wieku XVI zajmował Erazm z Rotterdamu. Plany i projekty studiów, podręczniki szkolne i programy nauczania obu tych myślicieli już za ich życia były nie tylko szeroko rozpowszechnione i znane, ale również krytycznie dyskutowane, naśladowane, przerabiane i modyfikowane. Zyskiwały zwolenników i naśladowców, ale również krytyków-weryfikatorów.

Analogia między Erazmem a Komeńskim (mimo wszystkich różnic dzielących tych ludzi) właśnie na polu wychowania i wykształcenia młodzieży nasuwa się bardzo silnie. Obaj mieli konkretny program naprawy nauczania, obaj w imię dobra społecznego i jednostki występowali przeciwko tępemu, pamięciowemu nauczaniu gramatyki w szkołach, obaj też jeszcze za życia stali się klasykami pedagogiki. Klasykami w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż ich prace były znane i uznane, były podstawą do wielu przeróbek, adaptacji i naśladowań, inicjowały dyskusje i spory i stały się bezpośrednią przyczyną nowej fali myśli i dokonań pedagogicznych¹.

Dzieje sławy Komeńskiego-pedagoga są najbardziej znane i źródłowo uchwytnie w okresie już po jego śmierci i charakteryzują je przede wszystkim niezliczone — trudne do zewidencjonowania bibliograficznie — ilości wydań podręczników szkolnych, przejmowanie jego niektórych poglądów przez teoretyków wychowania wieku XVIII i XIX oraz rozwój naukowej komeńologii (od drugiej połowy wieku XIX) kierunku zainteresowań historycznych zmierzających do wszechstronnej interpretacji twórczości i działalności Komeńskiego.

Komeński jako „klasyk za życia” jest mniej znany, a przynajmniej tego rodzaju formuła badawcza nie jest rozpowszechniona wśród historyków oświaty². Jako kodyfikator i żarliwy propagator określonej me-

¹ Oprócz analogii czysto zewnętrznej, „historycznych”, badaczowie dziejów oświaty nasuwają się również refleksje dotyczące bezpośredniego oddziaływania dzieł i poglądów pedagogicznych Erazma na Komeńskiego. Komeński wielokrotnie — przy różnych okazjach — cytował z uznaniem opinie Erazma, a w roku 1652 przedrutował (wraz z dziełkiem pedagogicznym holenderskiego humanisty J. van Sterk zwanego Fortius Ringelbus) słynne na swoje czasy dziełko Erazma *Tractatus de ratione studii*. Dzięki temu dziełku przede wszystkim, zawierającemu program wykształcenia i wychowania humanistycznego, Erazm stał się za życia klasykiem pedagogiki.

² W dostępnej, bardzo obszernej literaturze komeńologicznej, nie napotkałem ani jednej pracy posługującej się formułą „Komeński — klasyk za życia” i rozważającej to zagadnienie na płaszczyźnie oddziaływania Komeńskiego na myśl pedagogiczną oraz teorię popularyzacji wiedzy.

tody przekazywania podstaw wiedzy o przyrodzie i społeczeństwie i „klasyk” tej metody, Komeński interesuje w równej mierze historyków oświaty, co historyków nauki. Zagadnieniu metod steoretyzowania i uogólnienia „oceanu wiedzy”, udostępnienia tej wiedzy młodzieży szkolnej i ogółowi dorosłych czytelników, a więc problemom typowym dla działalności Komeńskiego i innych pedagogów wieku XVII, poświęca się ostatnio coraz więcej uwagi przy okazji rozważań nad historycznym rozwojem koncepcji popularyzacji wiedzy.

Uwagi nasze o Komeńskim — klasyku zamykamy na roku 1670, dacie śmierci pisarza, i mając na uwadze potrzebę ograniczenia ram tego artykułu, zawężamy je również tematycznie i źródłowo jedynie do terenu polskiego, a ściślej do kręgu polskich szkół różnowierczych³. W tym bowiem środowisku szkolnym i intelektualnym poglądy i propozycje Komeńskiego znajdowały szybki oddźwięk i na ogół konkretne zastosowanie w postaci programów nauczania, podręczników czy rozpraw teoretycznych. Komeński — klasyk teorii i praktyki popularyzacji wiedzy — ukazać się może na przykładzie wypowiedzi i prac Joachima Pastoriusa⁴, Henryka Schaeve⁵ i Jana Jonstona. Wszyscy trzej wymienieni autorzy pisali podręczniki szkolne, byli organizatorami szkół i pisali dla nich programy, wszyscy usilnie poszukiwali nowych sposobów jak najbardziej efektywnego i szybkiego przekazywania możliwie największej ilości wiedzy.

Schaeve, Pastorius i Jonston z wielką uwagą odnieśli się do projektów Komeńskiego — zostawiły one trwałą, głęboką ślad w ich własnej działalności pedagogicznej. Projekty Komeńskiego były już przez nich przemyślane i przetworzone i owocowały — chociaż ich twórca jeszcze żył — jako druga generacja projektów i dokonań pedagogicznych. I jeśli w takiej sytuacji z pełnym uzasadnieniem można uważać Komeńskiego za klasyka w swoich czasach, to jego naśladowcy i krytycy nie jawią się nam z kolei jako bezbarwni, pozbawieni oryginalności epigoni wielkiego mistrza, lecz jako następne pokolenie (pokolenie w sensie kontynuacji określonej doktryny, a nie prostego następstwa czasowego) propagatorów i realizatorów nowych metod nauczania i przekazywania wiedzy; wiedzy, która w połowie wieku XVII była już tak duża, że nawet na szkolnym, podręcznikowym szczeblu stwarzała wielkie trudności przy jej uogólnianiu i nauczaniu.

Joachim Pastorius, lekarz, historyk i pedagog, postać doskonale znana w dziejach kultury polskiej wieku XVII, dużą część swojej działalności poświęcił szkołom i nauczaniu. Rozumiał potrzeby dydaktyczne

³ Analogiczne zagadnienie jest do opracowania i udokumentowania w innych krajach, zwłaszcza w Anglii i Niderlandach, gdzie pisma pedagogiczne i podręczniki Komeńskiego bardzo silnie oddziaływały jeszcze przed rokiem 1670. Por. G. H. Turnbull: *Hartlib, Dury and Comenius*. London 1947; J. Kvačala: *Die pädagogische Reform des Comenius in Deutschland bis zum Ausgange des Hahr.* w: *Monumenta Pedagogica Germaniae*. T. 28 Berlin 1903; T. 29 Berlin 1904.

⁴ Joachimowi Pastoriusowi jako uważnemu i zarazem krytycznemu realizatorowi i twórczemu kontynuatorowi wskazówek i teorii pedagogicznych Komeńskiego wiele uwagi poświęcił K. Kubik: *Wpływ Jana Amosa Komeńskiego na wykształcenie się koncepcji dydaktyczno-wychowawczych na Pomorzu gdańskim w XVII wieku*. W: *Jan Amos Komeński a problemy współczesnej pedagogiki*. Poznań 1974 s. 27—32.

⁵ O Henryku Schaeve i jego stosunku do koncepcji pedagogicznych Komeńskiego kilka uwag podaje B. Nadolski: *Zapomniane publikacje naukowe rektora toruńskiego Henryka Schaevisia*. „Zapiski Historyczne” T. 28: 1963, z. 3 s. 433—441.

i wychowawcze nowych czasów i dążył do sformułowania teoretycznego i realizacji w praktyce własnego programu wychowania i kształcenia młodzieży. Dążąc do oryginalnych koncepcji, Pastorius podchodził raczej z rezerwą do wszystkich projektów cudzych. Nie znaczyło to, że się od nich programowo odsuwał, lecz raczej oceniał je z własnego punktu widzenia, najcenniejsze elementy włączając do swego systemu. Interesował się wszystkimi nowościami pedagogicznymi, a prace Komeńskiego nie mogły mu być obce tym bardziej, że niektóre z nich były drukowane w Gdańsku; Komeński w latach 1628—1645 był ściśle związany ze szkolnym środowiskiem Pomorza, a sam Pastorius był niejako następcą Komeńskiego na katedrze filozofii i historii w gimnazjum akademickim w Elblągu.

Jest faktem znanym, że Pastorius znalazł jeszcze w rękopisie *Wielką Dydaktykę* Komeńskiego przesłaną w roku 1639 przez wielkiego pedagoga do oceny gdańskiemu profesorowi — Janowi Mochingerowi. W swojej wczesnej pedagogicznej pracy *Palaestra nobilium*⁶ nie prowadził jeszcze otwartych dyskusji z Komeńskim, ani nie próbował modyfikować jego projektów. Powtórzył tu jedynie Pastorius najogólniejsze założenia Komeńskiego, dotyczące zmiany metody nauczania: ograniczenie gramatyki na rzecz pogładowego nauczania języka, połączenie wiedzy realnej w ujęciu encyklopedycznym z praktyczną nauką języka.

Wyraźnie natomiast ustosunkował się Pastorius do poglądów Komeńskiego w następnej swej książce dotyczącej kształcenia i wychowania młodzieży⁷. Najbardziej wówczas inspirującą, a nawet prowokującą do metodycznych dyskusji czy naśladowań, publikacją Komeńskiego był słynny podręcznik *Ianua linguarum* łączący nauczanie języka łacińskiego (w wersjach wielojęzycznych także języka ojczystego) z przekazywaniem encyklopedycznej wiedzy o przyrodzie i społeczeństwie. Również koncepcja pansofii — wszechwiedzy pewnej, przejrzystej, zrozumiałej i przydatnej w praktyce (tak bowiem pojęcie pansofii interpretował szeroki ogół czytelników pism Komeńskiego w połowie wieku XVII) wywoływała zainteresowanie i dążność do rozwijania w kręgach pedagogów różnych krajów, także i w Polsce. W dziełku *Diatrybe* Pastorius ogólnie pochwalił podręcznik *Ianua linguarum* jako doniosły czynnik, który może wyeliminować ze szkół mozolne nauczanie gramatyki. Dobór słów zastosowany w tym podręczniku oraz ich uszeregowanie w poszczególnych rozdziałach wydały się również Pastoriusowi trafne.

Wszelako — stwierdzał Pastorius — nie należy przyjmować bezkrytycznie wszystkich zaleceń Komeńskiego odnośnie stosowania tego podręcznika. Komeński przeznaczał go już dla klasy pierwszej czyli dla młodzieży najmłodszej na początkowym etapie nauczania. Tymczasem w klasie pierwszej stosowanie podręcznika *Ianua linguarum* jest nietrafne, a nawet szkodliwe, gdyż młodzież nie jest w stanie zrozumieć wszystkiego co znajduje się w tej książce, traci czas i nawet zniechęca się do nauki. *Ianua* zawiera bowiem — twierdził Pastorius — duży zasób słownictwa łacińskiego, a ponadto znaczną ilość wiedzy o przyrodzie i wiedzy historycznej. Zbyt wiele tu trudności jak na początkowy etap nauczania. Dlatego Pastorius proponował stosować ten podręcznik dopiero

⁶ *Palaestra nobilium seu consilium de illustrium adolescentum educatione*. Wydanie I Elbingae 1654; wydanie II Francofurti 1678.

⁷ *De iuventutis instituendae ratione diatrybe item epistola de eloquentiae studio*. Elbingae 1653. s. 5, 9, 12, 16, 22—23.

od klasy drugiej. Tam właśnie ta doskonała książka szkolna będzie mogła w pełni funkcjonować. Wskazując na wysoki poziom i niekomunikatywność w niższych klasach podręcznika *Ianua linguarum*, Pastorius stale zaznaczał, że jest to książka zupełnie niezwykła i bardzo dobra. Autor wszelako tylko stanowczo przecenił możliwości jej recepcji przez najmłodszych uczniów.

W klasie drugiej zalecał też Pastorius używać innego mniej głośnego od *Ianua linguarum*, podręcznika Komeńskiego — *Vestibulum Latinae linguae*⁸. Służy on jako doskonała pomoc do nauczania się nazywania różnych przedmiotów i zjawisk po łacinie. Natomiast *Ianua* uczy już rozważać po łacinie o rzeczach i zjawiskach.

Pastorius reprezentuje bardzo umiarkowane i stosunkowo mało zaangażowane stanowisko wobec Komeńskiego — klasyka pedagogiki. Sam Pastorius nie zamierzał bowiem ani tworzyć systemu uniwersalnego wychowania, ani pisać podręczników dla wszystkich szkół. Ograniczał się do teoretycznego sformułowania programu wychowania i wykształcenia tylko młodzieży szlacheckiej. Ideowe podłoże pedagogiki Komeńskiego było mu raczej obce. Swoje zainteresowanie wydarzeniem, jakim w życiu zmysłowym ówczesnej Europy były podręczniki i projekty pedagogiczne Komeńskiego, wyraził w ogólnie przychylnym ich przyjęciu i drobnych korekturach dotyczących zakresu ich stosowania. Nie zamierzał Pastorius być ani kontynuatorem, ani tym bardziej modyfikatorem Komeńskiego. Próby takie podjąć mieli Schaeve i Jonston.

Henryk Schaeve został rektorem gimnazjum akademickiego w Toruniu w roku 1660. Wtedy już był znany jako doświadczony pedagog — praktyk i jednocześnie człowiek o ambicjach naukowych, teoretycznych, a nawet syntetycznych. Uznawany był również za zwolennika i propagatora nowożytnego przyrodoznawstwa i filozofii Kartezjusza. W następnym roku rozpoczęcia działalności w Toruniu Schaeve ogłosił drukiem zbiór rozpraw swoich uczniów. Zbiór nawiązywał do Komeńskiego sformułowania tytułowym, układem treści i obszerną wypowiedzią zamieszczoną w pierwszej rozprawie⁹.

Dzieła i koncepcje pedagogiczne Komeńskiego musiały być Schaevemu bardzo dobrze znane i przemyślane. Schemat myślenia „pansoficznego”, ukazany w rozprawach toruńskich, wymownie to sugeruje. Schaeve oczywiście rozumiał koncepcję pansofii w sensie ogólniejszym, naukowym, obejmującym całość wiedzy, wiele różnych dziedzin nauki. Jak się zdaje, filozoficzno-etyczne pojmowanie pansofii w myśl oryginalnych założeń Komeńskiego nie było akceptowane przez Schaevego.

Przy takim rozumieniu pansofii rozprawy toruńskie dotyczą tylko — w rzeczy samej — różnych dziedzin wiedzy, a nie dotyczą zupełnie generalnej idei Komeńskiego, „pansoficznego” wychowywania ludzi przez naukę i polepszania przez nią świata. Sam termin „pansofia” musiał już być wówczas na tyle znany i nośny semantycznie, że Schaeve nie zważał się umieścić go w tytule.

Innym, również tytułowym nawiązaniem do Komeńskiego, było stwierdzenie, że rozprawy zostały skonstruowane „na sposób złotej *Ianuy* Komeńskiego”. Nie mogło tu być oczywiście mowy o naśladowaniu formy podręcznikowej. Chodziło po prostu o uszeregowanie treści rozpraw,

⁸ *Vestibulum Latinae linguae rerum et linguae cardines exhibens*. (Druk Leszno 1649) inne wydanie z wersją polską Andrzeja Węgierskiego wyszło w Gdańsku br wg. Estreichera. (1633).

⁹ *Dissertationes pansophicae ad methodum Ianuae aureae Comenii*. Torunii 1661.

takie samo, jakie znajdujemy w *Ianua linguarum*: wyłożenie metody, powstanie świata, elementy — woda, ogień, niebo i zjawiska niebieskie.

Tak więc jeśli Schave uznał za celowe przejście ogólnego założenia „pansofii” i układu treści z *Ianua linguarum*, to z drugiej strony miał swoje uwagi o walorach użytkowych tego podręcznika w szkole. W rozprawie pierwszej omawianego zbioru, dotyczącej metody nauczania i uczenia się języków obcych w szkole, Schaeve ocenił bardzo wysoko (z teoretycznego punktu widzenia) założenia *Ianua* — połączenie nauki języka z wiedzą o przyrodzie i społeczeństwie. Eliminacja uciążliwego uczenia się samej tylko gramatyki, na czym na ogół polegała szkolna nauka łaciny przed pojawieniem się podręczników Komeńskiego, jest wielkim postępem w pedagogice.

W praktyce szkolnej, znanej doskonale Schaeveemu, podręcznik *Ianua linguarum* ujawniać jednak miał swe wady. Z podręcznika tego w rzeczywistości młodzież uczy się tylko słów i słowa te wylawia z trudem z obszernego tekstu. Nie jest w stanie — ucząc się języka — opanować wiedzy o przedmiotach i zjawiskach przyrodniczych i społecznych.

Schaeve stawiał więc podręcznikowi Komeńskiemu zarzut poważny — niespełniania w praktyce jego podwójnej roli: uczenia języka i przekazywania wiedzy o świecie. Dodajmy, że również Schaeve miał zastrzeżenia do właściwego funkcjonowania „strony językowej” podręcznika. Otóż — jak twierdził — dążność Komeńskiego, aby jego podręcznik spełniał obie role, bardzo ograniczyła możliwości dobrego nauczania języka. Uczeń z *Ianua* nie może poznać ani wielu słów, ani wielości znaczeń i odcieni frazeologicznych tych słów, które podręcznik zawiera. Dzieje się tak dlatego, że zasób wiedzy o rzeczach w rzeczywistości jest niewielki, powierzchowny i nie może „wydobyć” ze słów całej gamy ich znaczeń.

W ten sposób przemawiał nie tylko Schaeve pedagog-praktyk, ale również Schaeve-filolog i językoznawca¹⁰ oraz badacz zagadnień przyrodniczych i filozoficznych, wrażliwy obserwator wydarzeń historycznych. Autorytet Komeńskiego — klasyka został tu poddany próbie i dokładnej ocenie. Komeński-teoretyk wyszedł z niej zwycięsko, natomiast szkolna, praktyczna przydatność jego podręcznika została nieco zachwiana.

Skoro Pastorius uznawał *Ianua linguarum* jedynie za książkę zbyt trudną dla najmłodszej młodzieży, ale nie odmawiał jej istotnych walorów poznawczych i kształcących, to Schave swą krytykę posunął znacznie dalej. Sądzić można, że tego rodzaju uwagi docierały do Komeńskiego z różnych środowisk szkolnych i różnych krajów i pod ich wpływem także opracował inny podręcznik *Orbis sensualium pictus* (1658). Podręcznik ten, mający już nieco inny układ treści niż *Ianua* i wykorzystujący ilustracje dokładnie objaśniające tekst, zyskał znacznie większą popularność niż jego poprzednik.

Na samego Schaevego wszakże Komeński oddział w sposób istotny. Przejął on koncepcję całościowego, encyklopedycznego wykształcenia — połączoną ze zdobywaniem praktycznej znajomości języka. Była to w rzeczy samej sprawa zasadnicza, właściwa idea dydaktyczna Komeńskiego. Zastrzeżenia wobec podręcznika dotyczyły raczej spraw mniejszej wagi, wiązały się z techniką dydaktyki.

¹⁰ Autor dziełka *Dissertationum philologicarum decas de origine linguarum*. Stetini 1658.

Uwagi i postulaty odnośnie *Ianua linguarum* — wysuwane i przez Pastoriusa i przez Schaevego — zbiegły się w dziele podręcznikowym Jana Jonstona. Jonston ogłosił własny obszerny podręcznik, służący do nauki łaciny i realiów z różnych dziedzin¹¹. Podręcznik ten miał programowo kontynuować i modyfikować program i sposób nauczania zaproponowany przez Komeńskiego w *Ianua linguarum*. W wypowiedziach i działalności Jonstona obserwuje się kolejny, można by rzec najwyższy szczebel oddźwięku wywołanego przez twórczość Komeńskiego-kłasyka. Jonston w dyskusji z Komeńskim odpowiedział książką, w której zawarł własne propozycje, będące wszakże tylko udoskonaleniem propozycji Komeńskiego, znanych z *Ianua linguarum*.

Do *Ianua linguarum* Jonston nawiązywał pośrednio i bezpośrednio. Nawiązaniem pośrednim było ogólne założenie podręcznika, zawierającego wiedzę encyklopedyczną (*polimathia* — wielowiedza) i prowadzącego wykład według odpowiednio dobranych haseł słownikowych. *Polimathia philologica* Jonstona miała nauczać o wszystkich rzeczach za pośrednictwem nazw tych rzeczy. Stwierdzenie, że słowa (nazwy) są znakami rzeczy (przedmiotów) i przez dobre zrozumienie słów można zdobyć szybko wiedzę o rzeczach, wyłożone przez Jonstona we wstępie do części I *Polimathii*, jest oczywistym nawiązaniem do podobnego założenia Komeńskiego.

Pośrednim, bardzo wyraźnym, nawiązaniem do *Ianua linguarum* jest też układ treści w podręczniku Jonstona, dzielącym całą wiedzę na wiedzę o przyrodzie, człowieku i społeczeństwie.

Niezależnie od tych oczywistych okoliczności Jonston również bezpośrednio wskazywał na podręcznik Komeńskiego jako punkt wyjścia dla siebie. W przedmowie do części II *Polimathii* stwierdzał, że *Ianua linguarum* nadaje się jedynie — jego zdaniem — dla początkowego etapu nauczania. Zawiera bowiem tylko niewielki zasób słów (i objaśnia w ten sposób niewielką tylko ilość rzeczy) i to słów najbardziej potocznych, używanych w wieku XVII; on — Jonston — zamierzał objąć znacznie szerszy zakres tematyczny i dlatego musiał powiększyć zasób słów. Swoją podręcznik przeznaczal nie dla uczniów początkujących (dla użytku których miała być opracowana *Ianua linguarum*), lecz dla młodzieży już starszej, studiującej samodzielnie. Jakoż spis wyrazów, których znaczenie zostało wyjaśnione w *Polimathii*, zajął 200 stron druku i obejmował łącznie 12 tysięcy słów łacińskich. Z pomocą tych wyrazów, stanowiących główny zrąb słów i pojęć jakimi posługiwali się wykształceni ludzie ówczesni, Jonston przedstawił encyklopedyczny zarys wiedzy ogólnej.

Polimathia philologica Jonstona była więc swego rodzaju wyższym stopniem nauczania językowego i rzeczowego w stosunku do *Ianua lin-*

¹¹ *Polymathiae philologicae seu totius rerum universitatis ad suos ordines revocatae edumbratio*. Francofurti et Lipsiae pars I 1666; pars II 1667. Jonston nie był nigdy czynnym pedagogiem, nie wykładał w żadnej szkole czy uczelni wyższej, ale opracował kilka doskonałych podręczników medycyny, historii, przyrodoznawstwa. Tendencja dydaktyczna uwydatniała się silnie we wszystkich publikacjach książkowych Jonstona, a jej podsumowanie znajdujemy w deklaracji zawartej we wstępie do *Polimathii* gdzie Jonston pisał, iż uważa za zaszczyt zamknąć swą rozległą działalność pisarską encyklopedycznym podręcznikiem szkolnym. Działalność pisarską i naukową Jonston scharakteryzował (nie podnosząc aspektu dydaktycznego jego twórczości) S. Ziemiński: *Wstęp do: Jan Jonston: O stałości natury*. Warszawa 1960.

guarum. Nie były to podręczniki względem siebie antagonistyczne czy konkurencyjne, lecz raczej uzupełniające się, przeznaczone dla dwóch zupełnie różnych poziomów odbiorców.

Inspiracja Komeńskiego jest tu bezsporna. Właśnie na przykładzie podręcznika Jonstona, który kontynuował podręcznikowe koncepcje Komeńskiego, „klasycyzm” Komeńskiego uwydatnia się najbardziej; klasycyzm jako czynnik kładący podstawy ogólnych założeń teoretycznych i inspirujący główny kierunek dalszego postępowania z pozostawieniem dużej swobody w wyborze rozmaitych wariantów rozwiązań szczegółowych.

Opracowując swój podręcznik encyklopedyczny Jonston dążył, podobnie jak Komeński, do wskazania słusznej drogi wyjścia z ówczesnego „labiryntu szkolnego”, do znalezienia najwłaściwszej drogi nauczania. Obaj mieli przekonanie, że przez nauczanie i wychowanie szkolne można zmienić ludzi i świat. Starali się realizować hasło, że wykształcenie powinno wprowadzać w głęboką znajomość rzeczy, znajomość rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, a nie tylko powierzchowną znajomość słów. Było to hasło najbardziej postępowej ówczesnej pedagogiki europejskiej, domagającej się łączenia nauki języka z nauczaniem o konkretnych rzeczach i zjawiskach, domagającej się przekazywania w szkole wiedzy wszechstronnej. Był to również program bardzo szerokiej popularyzacji wiedzy.

Komeński — klasyk — wytyczył główny kierunek dydaktyczny i metodyczny, którego żaden z wymienionych tu pedagogów nie kwestionował. Jonston — analizujący najgłębiej koncepcje Komeńskiego i najbardziej konsekwentnie, w swój indywidualny sposób, je realizujący, najdalej też stosunkowo odszedł od wielkiego poprzednika. Kładł bowiem nacisk na samą wiedzę książkową, nie domagał się tak stanowczo jak Komeński nauczania pogładowego i zdobywania wiedzy także przez działalność praktyczną.

T. Беньковски

ПЕРВЫЕ ДИСКУССИИ ОБ УЧЕБНИКЕ *IANUA LINGUARUM*

Исходя из принципа, что Ян Амос Коменский еще при жизни (умер в 1670 г.) был классиком педагогики, автор документирует этот принцип наблюдениями, взятыми из современных Коменскому трудов педагогов, осуществлявших свою деятельность в кругу иноверных школ в Польше — Иоахима Растория, Генрика Шеве и Яна Ионстона.

Коменский — был известным и признанным классиком, а одновременно его труды вызвали некоторые сомнения, инициировали новые мероприятия, становились примером, которому следовали и искушали для продолжения деятельности в измененном и обновленном виде.

Пасторий — педагог-практик и автор учебников истории, а также теоретик системы воспитания молодежи из шляхты, знал и акцептировал основные педагогические концепции Коменского и рекомендовал использование его учебников. Он считал, что учебник *Ianua linguarum* слишком трудный для молодежи на предварительном этапе обучения.

Шеве — педагог, организатор системы образования, старался на практике подражать пансофическим принципам Коменского и все же у него были возражения против возможности эффективного обучения в области языка и реальных знаний на основе *Ianua linguarum*,

Ионстон намеревался написать продолжение этого учебника, расширив, модернизировав и повысив уровень его материала. Он акцептировал мнение Коменского о распространении знаний о природе и обществе посредством обучения языку. Однако он был сторонником передачи знаний с помощью книг и не пропагандировал наглядности в обучении и не считал опыт и эксперимент основой в обучении.

Все упомянутые предложения по обучению являлись глубоким и существенным аспектом в популяризации различных областей науки.

T. Bieńkowski

LES PREMIÈRES DISCUSSIONS CONCERNANT LE MANUEL IANUA LINGUARUM

Partant du principe que Jan Amos Komeński (1592—1670) de son vivant est devenu classique de la pédagogie, l'auteur du présent article documente cette thèse en se fondant sur les ouvrages des pédagogues contemporains de Komeński, tels que Joachim Pastorius, Henryk Schaeve et Jan Jonston agissants dans le milieu des écoles pour des dissidents en Pologne.

Komeński, classique, était connu et reconnu à son époque, mais en même temps ses oeuvres suscitaient de certaines doutes, initiaient de nouvelles décisions, devenaient un modèle à suivre et un stimulant qui devaient être continués sous leur forme changée et modifiée.

Pastorius, pédagogue praticien et l'auteur des manuels d'histoire ainsi que le théoricien du système d'élever la jeunesse nobiliaire, était au courant de principales conceptions pédagogiques de Komeński, autant qu'il les acceptait, et appréciait les manuels de Komeński. Pourtant, à son avis, le manuel *Ianua linguarum* était trop difficile pour des élèves au niveau préparatoire d'enseignement.

Schaeve, pédagogue et organisateur d'instruction publique, tâchait d'appliquer en pratique des idées pansophiques de Komeński. Toutefois, il avait aussi des doutes sur la possibilité d'enseigner efficacement une langue et des connaissances réelles sur la base de *Ianua linguarum*.

Cependant Jonston avait l'intention de continuer ce manuel, le développer, modifier et perfectionner. Il a accepté la conception de Komeński portant sur l'enseignement d'histoire naturelle et de connaissances sur la société à l'intermédiaire de l'enseignement de la langue. Mais il était partisan de l'érudition et il ne propageait pas d'enseignement de choses ni d'éducation basée sur l'expérience et l'expérimentation.

Les propositions ci-mentionnées concernant l'éducation et l'enseignement avaient un profond et important aspect de vulgarisation de diverses disciplines.